

Zdzisław Libera

"W świecie romantycznym", Julian Krzyżanowski, Kraków 1961, Wydawnictwo Literackie, Biblioteka Studiów Literackich, pod redakcją H. Markiewicza, s. 372, 2 nlb.; "W kręgu wielkich realistów" : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 56/2, 627-631

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nawet gniew Jego woła na człowieka:
 „Sieroto!”
 „Ojciec ojców ciebie czeka”.

Tekst w *Vade-mecum*, podobnie jak u Lama, nie czyni ze słowa *Sieroto* osobnego wiersza, lecz włącza je do wiersza następnego, przez co wiersz czwarty od końca zostaje pozbawiony rymowego odpowiednika.

Inne odstępstwa mamy w końcowym urywku. W drugiej partii wiersza mowa jest o gruzach dwóch połamanych zamków, które były niegdyś siedzibą zwaśnionych rodzin, Montekich i Kapuletów. Oto nadciąga burza i pewnie za chwilę zaczną bić w ziemię pioruny. Ale w chwili gdy zdawało się, że burza wielkim uderzy nawałem,

Ironii jakaś siła niezgadniona
 Zamków dwóch szczęty uwieńczyła — Tęczę.

W pierwodruku mamy wyraźnie *szczęty*, co jest najzupełniej konsekwentne wobec tego, że poprzednio była mowa o *gruzach* dwóch zamków. Otóż Półkoźic, za nim Miriam, a potem i Lam wydrukowali nie *szczęty*, lecz „zamków dwóch *szczyty*”, co jest sprzeczne z kontekstem. Edytor *Vade-mecum* poszedł za Półkoźicem i Miriamem i dał również *szczyty*. Półkoźic opierał się na tym samym autografie, który był podstawą pierwodruku, wyłania się zatem pytanie, kto się pomylił: ludzie redagujący „Kłosy” w 1884 r. czy Półkoźic? Na sesji norwidowskiej w grudniu 1963 w Warszawie Juliusz Gomulicki, broniąc lekcji *szczyty*, oświadczył, że w całym dorobku pisarskim Norwida słowo *szczęty* nie występuje ani razu, czyli że pierwodruk musi tu być błędny. Z doświadczeń przy pracy nad *Słownikiem Mickiewicza* wiem, ile tam można spotkać znanych i częstych słów, które występują u naszego poety tylko raz jeden. Mogło tak być i ze słowem *szczęty*, na które taki znawca tekstów Norwida jak Juliusz Wiktor Gomulicki nigdzie poza tym nie natrafił. I dlatego wydaje mi się, że słowo to, nierównie bardziej odpowiadające kontekstowi niż sprzeczne z nim *szczyty*, wyraża w tym wypadku autorską intencję poety.

Konrad Górski

Julian Krzyżanowski, W ŚWIECIE ROMANTYCZNYM. (Kraków 1961. Wydawnictwo Literackie), s. 372, 2 nlb. „Biblioteka Studiów Literackich”. Pod redakcją H. Markiewicza.

Julian Krzyżanowski, W KRĘGU WIELKICH REALISTÓW. (Kraków 1962. Wydawnictwo Literackie), s. 398, 2 nlb. „Biblioteka Studiów Literackich”. Pod redakcją H. Markiewicza.

Julian Krzyżanowski, wybitny znawca literatury staropolskiej i najświetniejszy u nas badacz folkloru literackiego, ogłosił dwa bogate tomy studiów poświęconych literaturze XIX i XX wieku. Studia te, dotyczące złożonych problemów polskiego romantyzmu i realizmu, charakteryzują autora jako uczonego, który z równym znanstwem pisze o Reju i Kochanowskim, Mickiewiczu i Słowackim, co o Sienkiewicz i Orzeszkowej. Rozpiętość jego zainteresowań, ogromna wiedza i sztuka pisarska składają się na zjawisko wyjątkowe w skali światowej. W okresie rosnącego wciąż dążenia do specjalizacji zacieśniającej się do coraz węższych zakresów wiedzy Krzyżanowski reprezentuje coś wręcz przeciwnego. Można by nawet sądzić, że

wydane ostatnio jego rozprawy są swoistą manifestacją programu i przekonań uczonego, dla którego historia literatury jest niepodzielna: prawo do szczególnych badań nad wybranymi okresami literatury nie zwalnia z obowiązku dobrej znajomości jej całokształtu. Co więcej, więzy łączące poszczególne okresy i zjawiska literackie — przestrzegają przed zasklepianiem się w wąskiej specjalności. Mówią o tym tytuły takich rozpraw, jak *Pogłosy Tassa w twórczości Słowackiego* lub *Pasek i Sienkiewicz*, które wymagają dobrego znawstwa zarówno literatury dawnej, jak nowej.

Krzyżanowskiego interesują głównie doniosłe dla kultury narodowej zjawiska literackie, jak Niemcewicz, Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Sienkiewicz czy Orzeszkowa, ale w zasięgu jego badań i dociekań naukowych znajdują się również pisarze niższego lotu i niższej rangi, z tych czy innych względów godni uwagi. Jedni z nich bowiem określają charakter życia literackiego epoki, inni stanowią sami w sobie ciekawe osobowości pisarskie, inni wreszcie wyjaśniają niejedną zagadkę naukową z dziejów kultury i literatury ojczyźnej. Tak więc znajdziemy pośród zebranych w obu tomach rozpraw szkic o Augustcie Antonim Jakubowskim, młodym emigrancie-poecie, naturalnym synu Antoniego Malczewskiego, studia o Deotymie i o Lamie, rozprawki o Wacławie Karzewskim, Klemensie Junoszy, Asnyku, Strugu i innych poetach i pisarzach mniej lub bardziej zasłużonych dla rozwoju piśmiennictwa narodowego. Każde z tych studiów przynosi nie tylko interesujące uwagi i wypowiedzi na temat twórców i ich dzieł, ale — co ważniejsze — rewiduje dawne, powierzchowne sądy, zastępując je nowymi, opartymi na wszechstronnej analizie dzieł pisarza, olśniewającej niekiedy trafnością spostrzeżeń. Krzyżanowski, burząc różnego rodzaju legendy literackie, przeciwstawiając się odważnie sądom utartym, ale nie uzasadnionym dostatecznie, wysuwa własne hipotezy, poddaje nowe propozycje interpretacji dzieł, stawia problemy naukowe wymagające dalszych jeszcze dociekań i poszukiwań.

Swoboda, z jaką autor *Romansu polskiego w XVI wieku* i *Paralel* porusza się po rozległych obszarach literatury w. XIX i XX, jest imponująca. W orbitę swych rozważań wciąga on bowiem zarówno literaturę polską różnych epok, jak i literatury obce: amerykańską, angielską, francuską, rosyjską, ukazując najróżniejsze powiązania i zależności, które pozwalają określić zarówno oryginalność omawianego zjawiska, jak też związki łączące je z kulturą powszechną. Stanowisko komparatysty, którego interesują nie tyle mechaniczne podobieństwa analizowanych tekstów, ile głębsze związki między poszczególnymi dziełami, ujawnia się przede wszystkim w rozprawach: *J. F. Cooper i A. Mickiewicz*; *Pogłosy Tassa w twórczości Słowackiego*; *Słowacki i Chateaubriand*; *O walterskotyzmie polskim*; *Zagadka „Jermoly”*; *Sienkiewicz a literatura rosyjska*. Stanowisko to występuje również w pracach Krzyżanowskiego poświęconych recepcji literatury polskiej wśród obcych. Studium *Droga Mickiewicza do literatury światowej* ukazuje prosto i jasno szlak wiodący polskiego poetę między klasyków literatury światowej. Oglądamy Mickiewicza w zestawieniu z największymi geniuszami ludzkości, by stworzone przez niego obrazy poetyckie móc porównać tak „z psalmami Dawidowymi, jak rapsodiami Homera, z inwektywami Dantego, z pełnymi zadumy nad człowiekiem refleksjami Goethego, z przesiąkniętymi wreszcie humorem malowidłami obyczajowymi powieściopisarzy epoki romantyzmu” (s. 144).

Jako badacz literatury polskiego romantyzmu i realizmu stoi Krzyżanowski na stanowisku historyka, który uwzględnia warunki polityczne, społeczne i kulturalne, w jakich omawiane zjawisko występuje. Historyczny punkt widzenia objawia się ze szczególną wyrazistością tam, gdzie zagadnienie jest złożone, wieloznaczne, niełatwe

do określenia, scharakteryzowania i oceny. *Nowe spojrzenie na Sienkiewicza*, jedna z najciekawszych rozpraw zawartych w tomie *W kręgu wielkich realistów*, może być przykładem świetnej rozprawy naukowej, w której uwzględnienie czynnika historycznego pozwala zrozumieć, na czym polega wartość Sienkiewiczowskiego dzieła i skąd się wzięły takie czy inne poglądy krytyków, atakujących bądź wysławiających autora *Trylogii* i *Krzyżaków*. Podobnie sprawa się przedstawia w źródłowym studium o Janie Lamie i jego działalności literackiej. Zawiłe stosunki galicyjskie, historia powstania styczniowego i jego reperkusji w zaborze austriackim — wszystko to składa się na tło, bez którego niepodobna zrozumieć satyry Lama i jego twórczości powieściowej.

Badania naukowe tym różnią się od impresji krytycznych utalentowanych nawet publicystów, że wymagają dowodów opartych na konkretnych faktach. Krzyżanowski gromadzi takie fakty, nie rezygnuje nawet z rzeczy drobnych, by zbudować twierdzenie oparte na mocnych podstawach naukowych. Ze szczególnym zainteresowaniem śledzi autor rozpraw o wielkich realistach zagadnienie recepcji utworów literackich w kraju i poza krajem. (droga Mickiewicza, Sienkiewicza, Orzeszkowej do literatury światowej). Pochlebne na przykład uwagi Lwa Tołstoja i Maksyma Gorkiego o *Bez dogmatu* są sygnałem, który każe zastanowić się poważnie nad znaczeniem tego utworu w twórczości Sienkiewicza: „zjawisko to wymaga jakiegoś wytłumaczenia czynnikami zupełnie odmiennymi od stosowanych w danym wypadku przez naszą krytykę literacką” (s. 34). Przekłady dzieł Mickiewicza, Sienkiewicza czy Orzeszkowej na języki obce określają w jakiś sposób ich wartość w skali międzynarodowej. Wnioski z tych rozważań są oczywiste. Zagadnienie recepcji, sprawa przekładów, stopień upowszechnienia utworów literackich — wszystko to są ważne problemy naukowe, których nowoczesny historyk literatury nie powinien zaniedbywać, jeżeli pragnie określić miejsce pisarza w życiu narodu i w świecie.

Rozprawy zawarte w tomach *W świecie romantycznym* i *W kręgu wielkich realistów* pochodzą z różnych okresów działalności autora. Niektóre z nich sięgają czasów przedwojennych, większość powstała po wojnie, w ciągu ostatniego dwudziestolecia. Dotyczą one spraw rozmaitych, przeważnie jednak zasadniczych dla charakterystyki pisarza i ich dzieł. Portret literacki Niemcewicza kreśli Krzyżanowski na podstawie trzech jego utworów: *Powrotu posła*, *Śpiewów historycznych* i *Jana z Tęczyna*, przypominając, że poza ich obrębem „istnieje przeszło pół setki utworów innych” (s. 25).

Z sześciu rozpraw o Mickiewiczu wyróżniają się wagą poruszonych zagadnień: *Wielkość i oryginalność „Pana Tadeusza”*, XLIV i *Literatura ludowa w prelekcjach paryskich*. Pierwsza z nich charakteryzuje najwyższe, ogólnoludzkie wartości Mickiewiczowskiego poematu. Dostrzega je Krzyżanowski w koncepcji człowieka, w postaci bohatera, którego miarą wartości jest jego stosunek do społeczeństwa, w jakim żyje. Rozprawa o widzeniu księdza Piotra i tajemniczej liczbie „czterdzieści cztery” daje próbę odpowiedzi na zagadkę rozwiązywaną przez wielu powołanych i nie powołanych do tego badaczy. Według Krzyżanowskiego przedmiotem widzenia księdza Piotra jest Konrad, bohater cz. III *Dziadów*. On jest przyszytym „wskrzesicielem narodu”, on jako bohater poematu i główna postać scen dramatycznych od Prologu po scenę IX jest owym „Mężem” tajemniczym, który tyle sprawiał kłopotu historykom literatury. Nie wdając się w przepowiednie, jakie będą dalsze losy tej nowej próby wyjaśnienia zagadkowej sceny cz. III *Dziadów*, stwierdźmy na razie jedno: wyjaśnienie Krzyżanowskiego opiera się na konsekwentnie przeprowadzonym

dowodzie, odrzuca natomiast zdecydowanie wszystkie interpretacje fantastyczne, wysnute z mgławicowych domysłów i wydumanych przesłanek.

Również pośród studiów o Słowackim dwa dotyczą spraw zasadniczych, mają nawet charakter małych syntez.

Jedno, *Twórca nowoczesnego dramatu polskiego*, przedstawia Słowackiego jako znakomitego dramaturga, który „problemy życia zbiorowego, konflikty psychologiczne niezwykłych kreacji, o wymiarach często nadludzkich, i wydarzenia zabarwione tragizmem w jego najrozmaitszych odmianach” (s. 193) zespałał w doskonale zbudowanych utworach dramatycznych. W ujęciu Krzyżanowskiego Słowacki był autorem scen zdecydowanie prekursorskich, ale przede wszystkim olśniewał „przeziwczym i jedynym w swoim rodzaju językiem” (s. 194), którego skala możliwości artystycznych była wyjątkowo rozległa.

Druga rozprawa, *„Duch — wieczny rewolucjonista”*, przynosi niezwykle sugestywnie namalowany portret poety, który geniusz swój objawił w twórczości lirycznej. Redaktor zbiorowego wydania *Dzieł Słowackiego*, wydawca tomu obejmującego poezję liryczną, żył się z nią, poznał ją wszechstronnie i uległ jej urokowi. Stąd bierze się ton górny, pełen podziwu i zachwytu, nieczęsto spotykany w sądach Juliana Krzyżanowskiego. „Liryka Słowackiego pozwala świat jego wyobraźni, zakłętą w twórczości poety, ująć bardziej bezpośrednio aniżeli wielotomowy ogół jego dzieł większych, umożliwia dostrzeżenie w nim zdumiewającej harmonii i pełni, osiągniętych przez zespolenie zjawisk życia wewnętrznego, indywidualnego i narodowego, zespolenie tak doskonałe, że podobnego mu niełatwo znaleźć w całej poezji europejskiej” (s. 216).

Słowacki w rozprawach Krzyżanowskiego stał się poetą żywym. W nowej sytuacji historycznej Polski Ludowej przemawia on wartościami, których nie dostrzegano przed laty. Dlatego też nowe pokolenia czytelników nie widzą w autorze *Kordiana* „genialnego marzyciela-mistyka, odwróconego od świata, by tonąć w niesamowitych mrokach rojeń”, ale odkrywają w jego utworach „świat myśli i wyobraźni wielkiego poety-rewolucjonisty, tępicieła przeżytków, »jak żuraw z wyciągniętą szyją« leżącego w przyszłość” (s. 232).

Podobnie jak studia o Mickiewiczu i Słowackim podejmują centralne problemy charakterystyki obu poetów (*Pan Tadeusz*, *Dziady*, dramaty i liryka Słowackiego), tak rozprawy o Sienkiewiczu i Orzeszkowej zajmują się zagadnieniami największej wagi. Autor *Kalendarza życia i twórczości Henryka Sienkiewicza*, wydawca dzieł twórcy *Trylogii*, jest jednym z najlepszych znawców tego tematu. Toteż *Nowe spojrzenie na Sienkiewicza* wyróżnia się spośród mnóstwa prac, jakie o autorze *Quo vadis* napisano, obiektywizmem uczonego, który panuje nad namiętnościami właściwymi postawie krytyków i w sposób jak najbardziej rzeczowy pokazuje, na czym polegają nieporozumienia, jakie się wokół twórczości Sienkiewicza wytworzyły, i w czym wyrażają się prawdziwe wartości jego dzieła. Charakteryzując Sienkiewicza, uwydatnił Krzyżanowski objawiający się w jego dziełach „kult energii ludzkiej, fizycznej i psychicznej”, który „wyrastał z jego wiary w człowieka, w ludzkość, w jej postęp i doskonalenie się w sensie cywilizacyjnym i kulturalnym” (s. 38). Podkreślił, dalej, znaczenie optymizmu jego dzieł, płynącego z poglądu na dzieje i ich twórcę — człowieka; „dla czytelnika zaś polskiego optymizm ten miał znaczenie wyjątkowe, nierozdzielnie bowiem zrażał się z patriotyzmem w owocnym rozumieniu tego wyrazu, tj. z wiarą w odrodzenie Polski, w odzyskanie niepodległości; w biologiczną wartość narodu” (s. 38). Przedstawił wreszcie wartości artystyczne Sienkiewicza: sztukę opowiadania i język (stylizowany „na wiek XVII w *Trylogii*, na łacinę w *Quo vadis*, na polszczyznę średniowieczną

w *Krzyżakach*, na gwara w nowelach”, s. 40), którego bogactwo jest zdumiewające: Studium o Sienkiewiczu jest szkicem do monografii pisarza, co więcej, wysuwa szereg zagadnień naukowych czekających na opracowanie, ale przede wszystkim — przynosi próbę syntetycznego ujęcia, bez którego przyszły badacz Sienkiewicza nie będzie się już mógł obejść.

Trzy rozprawy poświęcone Orzeszkowej (*Historia małego miasteczka*, *Epos Orzeszkowej*, *O „Chamie” Orzeszkowej*) skupiają uwagę na najwybitniejszych dziełach autorki *Nad Niemnem*. Przynoszą one całe mnóstwo spostrzeżeń, które częściowo potwierdzają doświadczenia czytelnice, częściowo otwierają oczy na sprawy nie zauważone i nie docenione. Warto przypomnieć uwagi na temat roli Orzeszkowej jako ogniwa pośredniego między największymi pisarzami dwu pokoleń: wcześniejszego od niej i późniejszego, albo rozważania nad znaczeniem powieści o Szybowie dla literatury polskiej, czy też myśli o russoizmie *Chama*. Krzyżanowski odsłania w dziełach Orzeszkowej piękno moralne oraz wartości artystyczne, które ginęły niekiedy w jałowych analizach literackich.

Trudno omówić wszystkie po kolei rozprawy składające się na oba tomy prac Juliana Krzyżanowskiego. Każda bowiem rozwija zagadnienia ważne dla historii literatury, bez względu na to, czy dotyczy problemów centralnych, czy też zjawisk bardziej szczegółowych, jak *Tragikomiczne narzeczeństwo*, *Dobre chęci Deotymy* czy *Fraszki czystego Józefa*. Dodajmy do tego, że pośród rozpraw na temat wielkich realistów znalazły się również studia nawiązujące do literatury nowszej: do Czechowicza, Ciesielczuka, Tuwima, charakteryzujące Krzyżanowskiego jako czytelnika współczesnych mu autorów, żywo reagującego na wartości sztuki poetyckiej i osiągnięcia nauki, nawet gdy nie pochodzą one od zawodowych pracowników naukowych.

Krzyżanowski jest poza tym wszystkim doskonałym pisarzem. Niewielu już dzisiaj znajdziemy uczonych, którzy by z podobną swadą pisali o zawilich często zagadnieniach, skomplikowanych zjawiskach, wymagających subtelnych narzędzi badawczych. Długie, pięknie zbudowane zdania układają się w jasno skomponowane okresy. Język ich jest bogaty. Krzyżanowski unika wyrazów obcego pochodzenia, korzysta natomiast z obfitego słownika krytyka literackiego czytanego zarówno w prozie staropolskiej, jak i w literaturze XIX i XX wieku. Analiza utworu literackiego, portret twórcy — każda z tych form jest niepowtarzalna w swojej kompozycji. Raz rozpoczyna ją autor od rozważań ogólnych, teoretycznych, innym razem — od cytatu, otrzymującego następnie oprawę komentatorską, kiedy indziej jeszcze znajdują się we wstępie impresje nie pozbawione ironicznego akcentu, w rodzaju: „Krótką ma pamięć czytelnik polski...”

Krzyżanowski pisze prosto i zrozumiale, co więcej, pisze z pasją i energią uczonego, który bądź odkrywa nowe, nie znane przedtem wartości ideowe i artystyczne (np. W *Wielgiem* Karczewskiego), bądź rozwiewa mity i legendy, jakie wokół niektórych dzieł narosły (np. *Panienka z okienka* Deotymy), bądź wreszcie ujmuje w formę niezwykle wyrazistą doświadczenia i przeżycia tysięcy czytelników niezadowolonych do ich wyrażenia. Jako pisarz nie rezygnuje czasem z jaskrawych określeń i ironicznych akcentów, ale tam, gdzie chodzi o wielkie dzieło sztuki, zdobywa się na ton wysoki. Każdy, kto czyta pisma Juliana Krzyżanowskiego, odnosi wrażenie, że obcuje nie tylko z uczonym, który wyważa skrupulatnie swój sąd o pisarzu i jego dziele, ale odczuwa, że wszedł w kontakt z wrażliwym i czułym na poezję miłośnikiem piękna, zdolnym do głębokich wzruszeń artystycznych.

Zdzisław Libera